

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 10 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenie (inzeraty) za 1 wiersz

petitów b. jego miejsce 20 hal.

Nadawanie za wiersz petitów lub

jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach

it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.

najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-

szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 23 listopada.

Imiona. Rzym. kat.: Dziś: Klemensa P. — Jutro: Jana od Krzyża. — Gr. kat. Dziś: Erasta Ap. — Jutro: Myny M. — Słow. Dziś: Miłowyja. — Jutro: Dorostawa

Wschód słońca 7:26, zachód 4:08.

Pociągi kolejowe odchodzą z Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powsz. od 10—1 (w starym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h. — **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10 do zmierzchu. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie urządził się wystawę dzieł kilkudziesięciu artystek polskich.

Foto - Plakikon w Pasażu Hausmana (46 razy premiowane) od 20 do 26 listopada br. do widzenia: „Zajmująca podróż przez republikę Chile (Połud. Ameryka) Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś „Tkacze” sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

Jutro: „Tkacze”, Hauptmanna

Odczyty i wykłady. Wykłady powsz. Dr. Siemiradzki „O Indianach amerykańskich” (Zakład chem. uniw. o g. 7:30). — Szkoła nauk polit. Dr. Z. Próchnicki: „Rozwój konstytucjonalizmu w XIX. w. o 7 w.

Obchody. Wieczór ku czci Adama Mickiewicza w „Czytelni katolickiej”.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zgromadzenie tygodniowe w Tow. politechn. o 7 w.

Z Litwy.

Wilno, 18 listopada.

(Życzliwość ks. Świątopełk-Mirskiego. — Nowe objawy ruchu litewskiego).

Głębokość „rozumu politycznego” naszej szlachty, która uwierzyła w słodkie słowa ks. Mirskiego i w jego „dobre chęci” wobec Polaków, zajaśniała w całej pełni

teraz, gdy widzimy, jak nowy minister spraw wewnętrznych „rozwiązał” kwestyą litewską. Okazuje się — jest to faktem niewątpliwym i stwierdzonym — że ks. Mirski jeszcze w maju br., gdy był generałem-gubernatorem wileńskim, złożył memoriał w sprawie języka litewskiego, motywując konieczność dopuszczenia alfabetu łacińskiego w celu odcięcia Litwy od Polski i zaostrożenia stosunków między dwoma narodami. Memoriał wyluszcza, że zniszczenie polskości na Litwie, celem łatwiejszego „objedynienia” tej prowincji z resztą Rosyi da się łatwo przeprowadzić, jeśli Litwini, uznawszy się za element lojalny wobec Rosyi, wystąpią do energicznej walki z Polakami. Na Ukrainie, Podolu i Wołyniu — motywował swój memoriał ks. Mirski — niema potrzeby dawać pozwolenia Rusinom na drukowanie książek w ich własnym języku, Polacy tam są zbyt słabi, zbyt cniem więc jest powoływać tam przeciwko nim miejscowy ruch narodowy.

Co innego na Litwie. Memoriał Mirskiego powinien być ostrzeżeniem dla nas i wskazówką, jak usilnie pracować musimy na Litwie, jeśli chcemy uchronić od strat polskości, z którą obecnie walczyć będą Litwini ze zdwojoną zaciekleścią, czując poparcie rządu za sobą. Objawy przypływu tej energii u Litwinów są już widoczne. Litwini głoszą obecnie, że nawet w tych miejscowościach, gdzie stanowią 10 proc. tylko ludności, oni są panami, a Polacy powinni się zlitwinizować, teren swego „narodowego posiadania” posuwają już aż pod Łomżę. Na czele ruchu stoją księża, to też w powiecie suwalskim doszło już do tego, że zamknięto już trzy kościoły, gdyż Litwini dopuszczali się wprost gwałtów, bijąc i raniąc Polaków, aby zmusić ich do tego, aby w kościele zapanował wyłącznie język litewski. Władze kościelne pomimo, że w tych miejscowościach jest tylko trzecia część ludności litewskiej, zgodziły się, aby jednej niedzieli w tych kościołach kazano po polsku, drugiej po litewsku. Nie zadowolono to jednak Litwinów, którzy pragną zupełnie wyrugować język polski.

W pewnej parafii władza duchowna chciała oddać kaplicę na wyłączny użytek Litwinom, którzy stanowią zaledwie drobną część parafian, jednakże Litwini nie zadowolili się tem, żądając dla siebie kościoła, a kaplicę ofiarowując Polakom.

Smutna to będzie walka z bratnim narodem, ale Polacy muszą ją podjąć, aby powstrzymać zapędy litewskie podsypane przez rząd rosyjski.

LITWIN.

Wiadomości polityczne.

Książka byłego ministra.

W Paryżu ukazała się książka, która ze względu na autora zwraca uwagę jako ważny fakt polityczny, na-

piisał ją bowiem były francuski minister spraw zagranicznych Gabriel Hannotaux, który, jakśmy to parokrotnie zaznaczyli, uprawia obecnie z powodzeniem niwę dziennikarską. Książka jego nosi tytuł głośnego dzieła Hipolita Taina, mianowicie „Histoire de la France contemporaine”. Autor dotyka w niej wypadków, jeżeli nie ostatniej, to przedostatniej daty, mówi np. o ostatniej wojnie francusko-pruskiej, kreśli los Metzu i odstąpienie Alzacy i Lotaryngii, w których to sprawach mógł poczynić formalne „odkrycie”, dzięki temu, że onego czasu jako minister miał sposobność zaznajomić się z dokumentami, których inni historycy nie tylko nie znali, ale nawet może o ich istnieniu nie mieli pojęcia.

Nie ulega więc wątpliwości, że książka p. Hannotaux jest ciekawą, czy jednak wartość jej odpowie oczekiwaniu, czy nie przyniesie rozczarowania, ile wreszcie przyniesie materiału do zrozumienia niejednej z zawiśniętych kwestii polityki bieżącej, o tem sądzić będzie można dopiero po dokładnem jej poznaniu.

Sprawa Syvetona.

W sprawie karnej przeciw deputowanemu Syvetonowi o wypoliczkowanie ministra wojny Andréego, rozpoczęto już przesłuchiwanie świadków. Jeden z nich deputowany Pugliesi Conti nie widział wprawdzie samego zajścia, gdyż znajdował się w owej chwili w bibliotece parlamentarnej i przeglądał protokół parlamentarny, dotyczący zajścia swego z dep. Jaurésem, opowiada jednakże interesujące szczegóły o poprzednim usposobieniu Syvetona. Mianowicie jeszcze 28 października w rozmowie ze świadkiem powiedział: „Czy pan nie uważa, mój drogi przyjacielu, że nadszedł czas spełnienia obowiązku względem armii, obrony i ukarania męskim aktem takich infamii?”

Dnia 4 listopada tj. w dzień zajścia, dep. Syveton wydawał się świadkowi niesłychanie zdenerwowanym. Na zapytanie o przyczynę zawołał: „Będziesz pan widział! Oni wyjdą bezkarnie z całej tej debaty. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek jest obowiązkiem ofiarować się do spełnienia czynu upokorzenia i zemsty. Kraj nam będzie wdzięcznym.”

Inny deputowany Caseneuve, który się znajdował w pobliżu ministra Andréego, tak, że ten uderzony oparł się o niego, opisuje sam akt wypoliczkowania ministra w sposób następujący:

„Widziałem Syvetona jak szedł prosto na generała Andréego, który odwrócony był do niego plecami na pół schylony nad swoją teką z papierami, którą miał przed sobą na pulpicie. Syveton zadał generałowi gwałtowny policzek w prawą twarz, a następnie drugi w lewą. Pod gwałtownym uderzeniem minister się zachwiał, a kiedy go pochwycił w ramiona, Syveton uderzył go poraz trzeci w tył głowy.”

— A czy inne są lepsze?

— Zaprawdę! rzadkie są wyjątki z pośród tych istot lekkomyślnych, złotych umysłów, rzeszy chępców się zgrzebną cnotą samicy, o której myślą, iż jest błyszczącą purpurą!

Twarz starca okryła się pogardą.

— W kłamną dobroć stroją się do kochanka — on ślepiec nie widzi, że to dziurawa szata, że z pod niej przeziiera głupota, złość, mściwość!

Lecz drzące gniewem wargi zacisnęły się i rozum gniew przytłumił. A gdy rozwarł usta, płynął z nich szept cichy i korny:

— O Panie! daruj tę zapamiętałość biednemu starcowi, który tylko jednego syna ma na tym świecie i radby go uchronić od nieszczęścia! Rozjaśnij Władco chmurne oblicze i daj radę słudze Twemu!

Wymawiając te słowa, starzec zsunął się na kolana i zatonął w milczącej modlitwie.

Tak klęczał długo, patrzył w niemem natchnieniu zdając się słuchać niepochwytne gołosu — zbłądło niebo i gwiazdy i księżyc poczerwieniał i ukrył się wstydlivy i białawy brzask począł świat nasycać, kiedy starzec podniósł się z twarzą rozpromienioną radością. Rzeźkim krokiem przeszedł mroczny las i rychło dostał się na zamieszkiwaną przez się łakę.

Płynący jej środkiem strumień szumiał głośno i niejednostajnie, a w miejscu tem, gdzie bielilo się leżące odzienie, wznosiła się wysoko, powyż zarośli nadbrzeżnych rozbrzygiwana woda, śnać wstrząsana ciałem kąpiącego się człowieka.

(C. d. n.).

2

WŁADYSŁAW GDULA

Kwiaty

(BAŚŃ).

Po chwili starzec wznosił wolno ręce do góry, a równocześnie twarz jego okrywała się senną mgłą, potem jął się chylić naprzód ciałem, stopy oderwały się od ziemi i cała postać uniosła się w górę lekko i powoli, z nieruchomo wypreżonymi członkami sunęła bez szmeru, pod szczytami drzew, do jakiegoś określonego celu.

Tak płynął jak duch lekki chwil kilka nad zbitym tłumem drzew, polyskujących mglisto, aż opadł na ziemię w niewielkiej kotlinie, gdzie rosły tylko zrzadka drobne świerczki, wnuczęta, otaczających ich do koła olbrzymów. Światło księżycy pieściło ich małe a pękate ciała, tonące niespełna w bujnej trawie, blaskiem, przesyconej.

Stary człowiek brodził żwawo w wybijanej roślinności, przeglądał ją uważnie, niekiedy chylił się, aby zerwać zioło jemu tylko znane, lecz niebawem znać ubierał już wystarczającą ilość, gdyż położył się spokojnie na drobnym wzniesieniu i podparł siwą głowę, oddając się zadumie. Panująca w okolo smętna cisza, czarny bór spowity bladą tkaniną światła, uspięne twarze, ślały jakieś dobroczynne, łagodne tchnienia, rozmarzające spokojem i ufnością, utulające każde cierpienie. Ale jak z pośród pni boru wyglądała też nieprzenikniona ciemność, przemijająca obawą, tak i do serca człowieka przybywały widać czarne, goryczne myśli i obrazy, bo twarz jego okrywała się przygnębieniem i smutkiem głębokim. Szczególnie smutek ten wzrastał, jeśli chmurka zasłoniła na czas pewien księżyc. Wtedy zasepiał się

groźnie las i natychmiast wychylały się zeń jakieś cienie skurczone, jakby niepewne, lecz wnet podnosiły się, rosły, przybierały kształty osób znanych leżącemu nieruchomo starcowi.

Oczy jego wpatrywały się chciwie, choć z niepokojem w owe widma spopielale, które kroczyły bez szmeru, poruszały ustami, jakby rozmawiając, uśmiechały się ze spojrzaniem na niego zwróconem. Wtem z szarego tłumu wysunęły się dwie mary o kształtach młodzieńca i dziewczyny, para ta uszła kilka kroków, nie odwracając głów — i wszystko znikło.

Stary człowiek rozwinął szeroko oczy.

— Stach! — szepnął.

Równocześnie pełna słodczy twarz księżycy ukazała się na niebie.

— Ot głupim! — mruknął i oprzytomniał, zaczęł starał się zająć myśl poprzedniemi roztrząsaniem.

— Powiedziałem — głupim! — mówił w duchu.

Bo gdy młody chłopak, który prócz starego ojca, starych męższczyzn i kobiet, nikogo nie widział, zobaczył dyabelnie ładną dziewczynę... Co? — pytał samego siebie. — Trzeba się było wynieść o godzinę lasu dalej, byłby nie widział nawet jej cienia. Po niewczasie!

Znow orszaki beznadziejnych myśli zalały jego umysł, związane w jedno pytanie: Co uczynić?

— Samolubna, próżna, leniwa, uparta... ach, bez końca! Miałaby to być żona dla niego! Dla tego pocziwego, szlachetnego chłopaka?

— Kochają się — wołał głos łagodności.

— Długo to będzie? Można dowierzać tej wie-

trznicy?

— Nie jest zła z gruntu.

— No, pociecha!

— Miłość ją może poprawić!

— Na kilka miesięcy

WOJNA.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Obłożenie Portu Artura.

Londyn. (TBK.) „Daily Express“ donosi z wiarygodnego źródła, że dwa dni przed odjazdem kontrtorpedowca „Roztropnego“, trzy inne torpedowce opuściły Port Artura. Dwa z nich wiozły na pokładzie ciężko rannych oficerów. Torpedowce te miały duplikaty listów Stössla i wyjechały z portu podczas silnej burzy. Japoński krążownik „Karinga“ zatrzymał jeden z tych torpedowców i po 1 godzinnej walce zatopił go. Drugi torpedowiec zatopiony został w odległości 25 mil od Portu Artura przez japoński okręt „Matsuszima“, gdyż nie chciał — mimo wezwania „Matsuszimy“ — zatrzymać się. „Matsuszima“ traiony został przez torpedę, mógł jednak dalej służbę pełnić. Trzeci torpedowiec ścigany przez dwie japońskie kanonierki, również zatopiony z całą załogą. Japońscy oficerowie wyrażają się z pochwalami o rosyjskich marynarzach.

Z pola walki.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Donoszą z Mukdena dnia 21 b. m.: Znaczną liczbą Mongołów połączyła się z Chunchuzami koło Hajninkin. Operuje tu banda, złożona z 1.500 jeźdźców, która otrzymuje żółd od Japończyków, a stoi pod dowództwem oficerów japońskich. Banda ta skierowuje ataki swe głównie na karawany.

Petersburg. (TBK.) Generał Sacharow telegrafował do sztabu generalnego, iż dzień onegdajszy minął spokojnie.

Petersburg. (TBK.) Korespondent „Birż. Wied.“ donosi z Mukdena dnia 21 b. m. Na froncie trwa silny ogień działowy. W Mukdenie aresztowano szpiega japońskiego.

Petersburg. (TBK.) Telegram Kuropatkina z 21 bm. donosi: Miał oddział obsadził d. 20 bm. wieś Uitzintze w odległości 10 kilometrów na południowy wschód od Dapinduszau. Słaby oddział Japończyków cofnął się stamtąd. Straty po obu stronach nieznaczne. D. 21 bm. nie otrzymałem żadnej wiadomości o starciach.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutera donosi z Mukdena d. 20 bm.: Charakter ataku japońskiego na wzgórze Putiłow w nocy na 19 b. m. nie jest wyjaśniony. O organizacji tego ataku mało podają do wiadomości publicznej. Tyle tylko wiadomo, że 3—4 bataliony brały w nim udział. Sądzą, że atak wyszedł z inicjatywy miejscowego komendanta, bez zezwolenia głównej kwatery. Bądź co bądź jest to zdarzenie najważniejsze od bitwy nad rzeką Sza. Atak ten był hasłem do ogólnego awansowania Japończyków. Cała armia rosyjska stała natychmiast w pogotowiu. Japończycy zbliżyli się na jakie 50 jardów do szaniec rosyjskich, zostali jednakże odparci przy pomocy morderczego ognia. Dnia następnego znaleziono 80 trupów japońskich. Japończycy unieśli 200 rannych. Rosyjanie stracili tylko 6 ludzi. Rosyjanie ostrzeliwują w dalszym ciągu pozycje japońskie pod Linszinpu.

Flota bałtycka.

Kanea. (TBK.) Oddział eskadry bałtyckiej, złożony z 2 pancerników, 3 krążowników, 6 kontrtorpedowców i 10 okrętów przewprowych, wyruszył stąd w dalszą podróż do Azji wschodniej.

Frederikshaven. (TBK.) Ponieważ władze portowe zabroniły użycia dźwigaru celem przeprowadzenia naprawy okrętów rosyjskich, przeto rząd rosyjski celem przeprowadzenia tej naprawy zawarł ugodę z towarzystwem prywatnym, a eskadra rosyjska będzie przez ten czas przebywała koło Skagen.

Suez. (TBK.) Krążownik angielski „Tox“ zawinął i pozostanie aż do przebycia floty bałtyckiej.

Międzynarodowa komisja śledcza.

Londyn. (Biuro Reutera.) Donoszą z Petersburga: W kołach dobrze poinformowanych słychać, że cesarz Franciszek Józef na życzenie Rosyi i Anglii zamianuje piętego członka międzynarodowej komisji śledczej w sprawie zająścia koło Hull.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) P. Erler polemizował z wywodami prezydenta ministrów, które nazwał nieprawdziwymi. Fałszywa jest — mówił — zwłaszcza wiadomość, jakoby policja insbrucka otrzymała od namiestnictwa ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem, wynikającym stąd, że Włosi mają rewolwery. Mowca odczytał sprawozdanie policji w Insbruku, w którym napisano, że włoscy studenci bynajmniej nie prowokowani zrobili użytek z palnej broni.

W końcu powiada mowca, że wszystkie oświadczenia prezydenta ministrów albo z umysłu były przekręcone, albo polegają na nędznych informacjach namiestnika.

Następny mowca Berger stwierdza — wobec żądań rozmaitych narodów co do własnych uniwersytetów — że uniwersytety takie w pierwszej linii służą za miejsce agitacji narodowej, a nie kulturalnego rozwoju. Co się tyczy Włochów, ci już z powodu małych podatków, jakie opłacają, nie mają zupełnie prawa do własnego uniwersytetu, nie mają prawa żądać, aby koszt uniwersytetu włoskiego ponosili Niemcy. Poseł Berger zarzuca prezydentowi ministrów kłamstwo, dopóki nie dostarczy dowodu, że Niemcy prowadzili w Insbruku

agitację, a że włoscy studenci zmuszeni byli zrobić użytek z broni. Zająścia w Insbruku są winą jedynie namiestnika i prezydenta ministrów. Winien jest zwłaszcza namiestnik, który źle informował rząd o opinii niemieckiej ludności w Tyrolu. Mowca oświadcza, że kłamstwem jest, jakoby asystenci wojska użyto za zezwoleniem arc. Eugeniusza. Polemizuje z wywodami włoskich posłów, zaznaczając, że włoscy studenci zachowaniem swem zadali kłam twierdzeniu, jakoby należeli do narodu cywilizowanego.

Za krytykę rządu, któremu zarzuca korupcję, przywołał mowcę prezydent Izby do porządku.

Mowca kończy ostrymi atakami na rząd i zapytaniem, dopóki Izba pozwoli prezydentowi ministrów ukroć swe prawa.

Niemieckie stronnictwa, które pochwalają stanowisko prezydenta ministrów, współwinne są wielkiej zbrodni wobec państwa.

Wiedeń. (TBK.) Minister oświaty dr. Hartel zabrawszy głos na wczorajszym posiedzeniu, bronił rozporządzeń rządu, będących przedmiotem dyskusji i rozlicznych ataków na rząd. Oświadczył, iż za wszystkie te zarządzenia obejmuje pełną odpowiedzialność. Spodziewa się, że parlament chętnie usłyszyny nie tylko mowy, pełne temperamentu, ale także fakta, oparte na aktach. Następnie omawiał minister obszernie historię utworzenia wydziału włoskiego w Insbruku. Rząd sądził, że to prowizoryczne utworzenie tego wydziału będzie najlepszym wyjściem, a nie mógł przewidzieć, że agitacja pójdzie tak daleko, iż Włosi pojawiają się na polu walki z rewolwerami i że z drugiej strony, te czynniki w Insbruku, które były powołane do utrzymania spokoju i porządku w ten sposób podniecą umysły. (Żywe oklaski na prawicy).

Dalej omawiał dr. Hartel ruchy studentów na uniwersytetach austriackich i podniósł, że ruchy te są specyficznym, austriackim zjawiskiem. Tego zjawiska nie widać na żadnym uniwersytecie w Niemczech. Przy każdej sposobności studenci burzą się i objawiają się swe niezadowolone, jeżeli to lub owo nie stanie się podług ich myśli. Wiadomo wprawdzie, że nie trzeba tego, co uchwalają studenci, brać dosłownie, że nie są to studenci tymi, którzy te głosy podnoszą i agitację rozrzucają, ale że pochodzą one z innej strony. Należy atoli studentów ostrzedz przed tego rodzaju postępowaniem, bardzo dla nich niebezpiecznym i przed złymi ich doradcami.

Z kolei polemizował mowca z wywodami posła Erlera, co do jego zażalenia z powodu mów rektora uniwersytetu wiedeńskiego, który wytknął Erlerowi to, iż podczas demonstracji studenckich na uniwersytecie wiedeńskim, pojawił się w auli uniwersyteckiej. Minister oświadczył, iż w zupełności pochwała postępowanie rektora, który wysoko ceni godność uniwersytetu wiedeńskiego. (Żywe oklaski).

Agitacja w sprawie insbruckiej z obu stron była bardzo gwałtownie prowadzoną, a która z tych stron wyszła z większym powodzeniem, na to mowca nie chce odpowiadać. (Wesołość).

Mowca prosi Izbę, aby nie czyniła trudności ostatecznemu załatwieniu tej sprawy i przystąpiła do rozpatrzenia i uchwalenia przedłożenia rządowego w sprawie założenia samoistnego uniwersytetu włoskiego w Rovereto. Co się tyczy miejscowości, w której ma być uniwersytet założony, to przedłożenie rządowe wcale nie jest w tej sprawie ostatniem słowem, gdyż rząd pozostawia decyzję Izbie.

Następnie dr. Hartel omawiał sprawę równoległych klas polskich i czeskich w niemieckich seminariach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie. Powołał się na rozmaite ustępy z mowy członka śląskiego Wydziału krajowego Pohla, z których wynika, iż Pohl sam uznał potrzebę założenia śląskich seminariów nauczycielskich na Śląsku. Jak wiadomo, Niemcy na Śląsku tworzą tylko część ludności, choć prawda, że bardzo znaczną. Śląsk liczy 296.000 Niemców, 220.000 Polaków i 146.000 Czechów, a ilość szkół ludowych wynosi: 260 niemieckich, 149 polskich, 116 czeskich, 33 niemiecko-czeskich i 17 niemiecko-polskich. Ilość klas w szkołach ludowych czeskich i niemiecko-czeskich, oraz w polskich i niemiecko-polskich wynosi po 300. Nauczycieli na Śląsku kształcili tylko niemieckie seminaria nauczycielskie w Cieszynie i Opawie; uczuwać się dawał więc brak seminariów dla nauczycieli polskich i czeskich i nie było ukwalifikowanych takich nauczycieli. Musiano więc z tego powodu brać ich z Galicji lub Moraw, owi atoli często niedostatecznie władali językiem niemieckim. Potrzeba seminariów nauczycielskich: polskiego i niemieckiego była piekąca. Mowca przedstawiał opłakany stan w szkołach ludowych na Śląsku wynikający brakiem ukwalifikowanych nauczycieli śląskich. Dalej polemizował dr. Hartl z wywodami p. Demla, przyczem przypominał, że na podstawie porozumienia, zawartego między Pohlem, a ś. p. dr. Świeżym, miano brakowi nauczycieli w ten sposób zaradzić, że w seminariach w Cieszynie i Opawie część przedmiotów miała być wykładaną po polsku, względnie po czesku. Rząd uważał sposób ten za mniej odpowiedni, a przystąpiwszy do założenia klas równoległych, miał na oku tylko uczynienie zadość potrzebom. Ze strony polskiej i czeskiej wpłynęły w ostatnich czasach podania o zezwolenie na otwarcie prywatnych seminariów nauczycielskich, a podania te, na podstawie istniejących ustaw musiały być załatwione. (Potakiwania na prawicy.) Rząd więc uważał za jedyne wyjście tę drogę, którą wybrał.

Dalej wykazywał mowca, że o utrakwizacji seminariów niemieckich w Cieszynie i Opawie, wcale mowy

być nie może, a o pogłębienie nauki języka niemieckiego w klasach równoległych postarano się w ten sposób, że nauka historii wykładaną będzie po niemiecku. Prócz tego postarano się o założenie polskiej i czeskiej szkoły ćwiczeń w seminariach, przez co autonomiczny rozwój klas równoległych jest umożliwiony.

Mowca sądzi, że niema wcale niebezpieczeństwa sławizacji seminariów niemieckich i ma to przekonanie, że rząd działając w uznaniu rzeczywistych potrzeb przystąpił do założenia tych klas równoległych, a dalekim był od tego, aby działać w interesie jednej narodowości przeciw drugiej. Jeżeli się rząd pomylił, to pozostaje jeszcze droga pośredniczenia między interesowanymi w tej sprawie narodowościami i rząd ma nadzieję, iż obie strony kwestję tę spokojnie rozważą, aż się znajdzie zadowalające dla wszystkich wyjście.

Prezydent gabinetu dr. Koerber zabrawszy następnie głos, powiedział: Wobec oświadczeniu posła Erlera, jakoby namiestnik Tyrolu nie zawiadomił burmistrza Insbruku o tem, że możliwym jest, iż studenci włoscy będą zaopatrzeni w broń, stwierdzam w imieniu prawdy, że według sprawozdania, które otrzymałem od namiestnika Tyrolu jeszcze dnia 29 października, a więc przed wybuchem ekscesów, ten doniósł mi, że burmistrz o tem zawiadomił. (Głosy: Słuchajcie!) Namiestnik zresztą fakt ten jeszcze raz ponownie potwierdził. Na wywody, dotyczące mej osoby, nic nie odpowiem. (Huczne oklaski).

Na tem dyskusję przerwano i posiedzenie zamknięto. Następnego dnia o godz. 11 przedpołudniem.

Interpelacje.

Wiedeń. (TBK.) Poseł Breiter i tow. wnieśli dziś w Izbie posłów interpelację do ministra kolei w sprawie udzielonej posłowi Niementowskiemu koncesji na kolej żelazną Tarnopol—Zbaraż. Interpelanci wywodzą, że poseł Niementowski już przy uzyskaniu zezwolenia na przedwstępne roboty, odsprzedał koncesję zagranicznemu przedsiębiorstwu za blisko pół miliona koron odszkodowania i za zapewnienie stanowiska członka rady nadzorczej.

Ponadto wnieśli pp. Breiter i tow. interpelację do ministra rolnictwa w sprawie rzekomych spekulacji posła Jędrzejowicza. Interpelanci wywodzą, że p. Jędrzejowicz nabył od rządu bez rozpisywania oferty prawo wyrębu lasu koło Kołomyi na szereg lat i sprzedał to prawo niejakiemu Wolfowi Ziemandowi za 200.000 kor. i za roczne raty po 28.000 k.

Trzecia wreszcie interpelacja pp. Breitera i tow. również do ministra rolnictwa, dotyczy sprzedania własności państwowej pp. Antoniemu hr. Wodzickiemu, Jędrzejowiczowi i Rapaportowi.

P. Breiter i tow. przedłożyli na wczorajszym posiedzeniu wniosek naglący o wydanie ustawy w sprawie „incompatibilitatis“ posłów. W uzasadnieniu wniosku podnosi, że koniecznem jest w interesie parlamentarnej działalności posłów ich zupełna niezawisłość od rządu.

Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Parlamentarne komisje klubu czeskiego i Koła polskiego odbyły wczoraj wspólne konferencje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Klub czeski odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dra Pacaka, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sytuacją polityczną. Na posiedzeniu zjawił się również minister dr. Randa, którego powitał przewodniczący Pacak. Minister wygłosił długą mowę, którą przyjęto owacyjnymi oklaskami.

Szczegóły z Izby poselskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rozprawy w Izbie poselskiej toczyły się wczoraj wśród zupełnej obojętności posłów jak za najgorszych czasów obstrukcji. Mowcy przemawiali do małej garstki osobistych przyjaciół. Napaści p. Romaficzuka na Koło polskie i na społeczeństwo polskie nie zrobiły najmniejszego wrażenia. Jest to oklepana katarynka, na której wygrywają wszyscy posłowie ruscy znane już oddawna aryjki. Niemcy i rząd wiedzą doskonale, co o tych frazesach tchnących nienawiścią do wszystkiego, co polskie, mają sądzić.

W Izbie przez cały prawie ciąg posiedzenia trwały pustki. Cały punkt ciężkości przemieścił się na kurytarze i do sal konferencyjnych, gdzie się naradzali przewodnicy stronnictw. Nic owych narad ma w ręku Koło polskie. Przewodcy polscy chcą szczerze uzdrowienia parlamentu i w tym celu konferują gorliwie z Niemcami i Czechami, przyczem nie chcą prowokować ani jednych, ani drugich. Zwracają przytem uwagę Niemców, że zgoda w parlamencie może przyjść do skutku tylko na podstawie kompromisu, t. j. na podstawie ustępstw i wzajemnych koncesji. Zachodzi tylko obawa, aby rząd nie zrobił w ostatniej chwili zawodu, jak to zrobił na wiosnę, kiedy prezesowi Jaworskiemu udało się już namówić Czechów do porzucenia obstrukcji na bardzo łagodnych warunkach. Komisja parlamentarna Koła polskiego odbyła wczoraj konferencję z komisją parlamentarną klubu młodoczeskiego. Czesi robią słuszną uwagę, że rząd utrudnił sam rozwikłanie obecnego zamętu parlamentarnego, gdyż połączył ustawę zapomogową, z kwestją pożyczki 69 milionów koron.

Sprawa kolei północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pewna osobistość w Kole polskim, która stoi w bardzo bliskich stosunkach ze sprawą kolei północnej, rozwija w kole polskim żywą agitację przeciwko upaństwowieniu tej kolei. Owa osobistość, która już z racji dawniej piastowanego urzędu powinna troszczyć się bardziej o interesy Galicyi, aniżeli o interes przedsiębiorstwa prywatnego, obchodzi kolejno każdego posła z osobna i usiłuje wmówić, że nie należy obecnie zaprzętać głowy rządowi upaństwowieniem kolei Północnej. Teraz rząd ma ważniejsze rzeczy do załatwienia, jak np. ugodę z Węgrami i traktat handlowy z Niemcami. Koło polskie powinno się zadowolić zdobyczą już osiągniętą t. j. obniżeniem taryf i t. zw. przerachowaniem.

Wobec tej agitacji p. Stwiertnia postanowił zdemonstrować na korzyść upaństwowienia kolei północnej i podniósł tę kwestję na komisji parlamentarnej, której jest członkiem. Komisja parlamentarna przyznała posłowi Stwiertni rację, dlatego też na posiedzeniu poniedziałkowym Koła polskiego p. Stwiertnia po zdaniu sprawy przez prezydium w kwestyi obniżenia taryf na kolei Północnej postawił wniosek następującej treści: „Po wysłuchaniu sprawozdania komisji parlamentarnej Koło polskie obstaje przy swojej uchwale domagającej się upaństwowienia kolei Północnej im. cesarza Ferdynanda”. P. Stwiertnia przeszedł następnie do uzasadnienia tego wniosku i oświadczył wyraźnie, że celem owego wniosku jest podkreślenie konsekwencji wyrwanej, z jaką Koło polskie wymaga od rządu upaństwowienia kolei północnej. Niech rząd wie, że Koło nie odstąpi od swojego żądania i nie pozwoli, aby tę sprawę zepełnił z porządku dziennego. Rząd ludzi się jeżeli sądzi, że Koło polskie i kraj zapomną o tak ważnej sprawie.

Wniosek p. Stwiertni poparli gorliwie posłowie Petelenz i Sozański. Po wysłuchaniu ich przemówień, Koło polskie uchwaliło jednomyślnie domagać się od rządu spiesznego upaństwowienia kolei północnej.

Koło polskiemu obecnie dobrze wiadomo, że gabinet urzędniczy pomiędzy innemi opiera się upaństwowieniu kolei północnej także i dlatego, ażeby dogodzić w ten sposób stronnictwu antysemitów wiedeńskich. Antysemita wiedeński wie, że wskutek upaństwowienia kolei północnej miasto Wiedeń straciłoby pobierane obecnie od tegoż przedsiębiorstwa prywatnego opłaty i podatki, które stanowią znaczną sumę. Ponieważ dr. Koerber słucha pilnie życzeń antysemitów wiedeńskich i stara się być z nimi na jak najlepszej stopie, przeto lekceważy żądanie upaństwowienia kolei Północnej i robi Koło polskiemu nowe w tej sprawie trudności.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” donosi: Prezydent gabinetu, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunktów Bronisława Świdorskiego ze Szczerca do Komarna, a Władysława Orobkiewicza z Komarna do Szczerca.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Koloman Szell złożył mandat posła do sejmu, a motywy tego kroku ogłosi dziś w liście otwartym do wyborców.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Wyborcy w miejscowości Bacs-Burok uchwalili wśród wielkiej owacy wyrazić hr. Tiszy najgorętszą sympatię za jego owocną walkę przeciw anarchii parlamentarnej. W adresie, który wysłany będzie do hr. Tiszy, znajdują się dla niego najwyższe słowa uznania. Adres nazywa go prawdziwym bohaterem narodu, który złożył dowody niesłychanej odwagi, szczerości i energii. W końcu adres zapewnia, że większa część narodu węgierskiego stoi po stronie hr. Tiszy.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj wystąpiło z partii liberalnej jeszcze dwóch posłów.

Budapeszt. (TBK.) Bar. Banffy oświadczył w interviewie, że gdyby był prezydentem gabinetu, nie byłby się chwycił takich środków celem zwalczania obstrukcji, któreby z punktu widzenia politycznego lub prawnego były nieodpowiednie. Wobec tego oświadczają z kompetentnej strony, że Banffy w jesieni r. 1898 podczas wybuchu obstrukcji gotów był do znacznie większego naruszenia ustawy i do gwałtowniejszych środków.

Budapeszt. (TBK.) Zarząd stronnictwa socjalno-demokratycznego rozesłał w wielu tysiącach egzemplarzy odezwę do członków partii w stolicy i na prowincyi; powiedziano tam, że nie jest rzeczą partii walczyć o prawa obstrukcji. Socjaliści walczą tylko o prawa człowieka, o powszechne głosowanie, a nie mają powodu do bezrozumnej walki o regulamin parlamentu, w którym nie mają reprezentantów, a który jest parlamentem uprzywilejowanych.

Demonstracje studentów węgierskich.

Budapeszt. (TBK.) Kilkuset studentów urządziło wczoraj demonstrację przeciw profesorom Nagyemu i Langowi, którzy jako posłowie sejmowi głosowali za wnioskiem Tiszy. Wskutek tej demonstracji obaj profesorowie musieli przerwać wykłady. Jak słyhać rektor ogłosił ponowne ostrzeżenie do studentów i zagroził, iż użyje jak najsurowszych środków, gdyby się demonstracje powtórzyły.

Nowa defraudacja.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas” donosi, że wczoraj wieczorem rozeszła się po mieście pogłoska o aresztowaniu jednego z wyższych urzędników pocztowych pod zarzutem otwierania listów z Ameryki i wybierania dolarów.

Zjazd ziemstw.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas” donosi z Warszawy: Dnia 28 bm. przybył ma do Warszawy kierownik departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych dla spraw samorządu, rzeczywisty radca stanu Gerber, który na polecenie ministra Mirskiego ma zbadać nasze postulaty tak miejskie, jak i wiejskie. Idzie o utworzenie samorządu miejskiego i ziemstw. Czy ks. Mirski będzie mógł przy najlepszych chęciach przeprowadzić tę reformę, czy stanie mu sił do ich przeprowadzenia, nie wiemy.

Ostanie wiadomości z Petersburga o zjeździe delegatów ziemstw były błędne. Faktyczny stan jest następujący: W sobotę 19 bm. odbyć się miał zjazd 75 delegatów ziemstw. Tymczasem we wtorek wieczorem rozeszła się wieść, że na poufnym zebraniu delegatów nieznaczna większością uchwalono, aby na posiedzeniu publicznym zażądać zaprowadzenia w Rosyi konstytucyi. Wiadomość ta dostała się do sfer wysokich, które spowodowały Mirskiego, że odroczył zjazd ziemstw na czas nieoznaczony; jedni mówią, że do stycznia, inni, że do marca, a są tacy, którzy twierdzą, że zjazd delegatów ziemstw wcale więcej się nie odbędzie. Faktem jest jednakże, że sprawa ta wpłynęła bardzo ujemnie na stanowisko ks. Mirskiego.

Z Izby francuskiej.

Paryż. (TBK.) Socjalistyczny deputowany Richard wezwał socjalistów rewolucyjnych, aby głosowali za tajnym funduszem dla ministerstwa spraw wewnętrznych i aby przez głosowanie przeciw temu kredytowi nie popierali nacjonalistów, którzy chcą rząd obalić. Rząd terazniejszy daje gwarancję, iż pieniądze z funduszu tajnego nie będą użyte przeciw socjalistom.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Socjalista Dejeante uczynił wniosek o określenie funduszu i postawił kwestję zaufania. Wniosek Dejeante'a odrzucono 293 głosami przeciw 262.

Paryż. (TBK.) W Izbie dep. przewodniczący komisji budżetowej oświadczył, że komisja pożyczkę tajnego funduszu zredukowała o 200.000 fr., ponieważ ta kwota ma służyć nie do celów bezpieczeństwa, lecz na płacenie usług, a więc tworzy pożyczkę korupcyjną. (Żywe protesty na lewicy).

Combes odpowiada, że nie może go posadzać o to, aby części tych pieniędzy używał na korupcję, i wyraża zdziwienie, że przewodniczący komisji budżetowej przemawia w ten sposób. Zapytuje przewodniczącego komisji, dlaczego dopiero po 2 i pół latach wypowiedział swe wątpliwości. „Nastąpiło to — powiada Combes — widocznie dlatego, że wątpliście panowie, abyście mogli przyjść do władzy. (Skrajna lewica wszczyna hałas przeciw sprawozdawcy komisji budżetowej Doumer). Combes w końcu wzywa sprawozdawcę budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych Morlot, aby przedstawił rzeczywiste sprawozdanie komisji.

Morlot oświadcza, że komisja pożyczkę 200.000 franków skreśliła jedynie ze względów ekonomicznych. Doumer, wśród wrzawy na lewicy, odpowiada, że cała polityka Combes'a polega na tem, aby utrzymać się u steru.

Izba uchwaliła 351 głosami przeciw 36 zaproponowany przez komisję a przyjęty przez rząd kredyt jednego miliona franków.

Z półwyspu Bałkańskiego.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Rząd austro-węgierski domaga się od patriarchy w Konstantynopolu jak najszybszego zamianowania osobnego metropolity grecko-wschodniego dla Bośni i Hercegowiny.

Carskie podróże.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit” otrzymał z Warszawy depeszę, że rozruchy w rozmaitych miastach Królestwa i cesarstwa spowodowały rząd rosyjski do nadzwyczajnych środków ostrożności na wypadek, jeżeli car będzie w dalszym ciągu odbywał podróże inspekcyjne do zmobilizowanych rezerwistów. Celem zabezpieczenia toru kolejowego użytkowano przeszło 2 korpusy wojska.

Traktaty rozjemcze.

Waszyngton. (TBK.) Wczoraj został podpisany traktat rozjemczy amerykańsko-niemiecki.

Konferencja w Hadze.

Waszyngton. (TBK.) Szwecja i Norwegia zawiadomiły sekretarza stanu Haya, że zgadzają się na odbycie drugiej konferencji pokojowej w Hadze, a za najważniejsze sprawy, które powinna ona załatwić, uważają dokładne określenie stanowiska państw neutralnych i sprawę uregulowania kontrabandy wojennej.

Do Afryki południowej.

Hamburg. (TBK.) Wczoraj odpłynął stąd znów jeden statek z 1.000 żołnierzy i oficerów do Afryki południowej.

Cholera.

Aden. (B. Wolfa.) Wybuchła tu cholera.

Katastrofa.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Abendpost” dowiaduje się z Hrusicy (po niem. Birnbaum, w górnej Krainie), że wczoraj wieczorem w tunelu przez góry Karawanti nastąpił wybuch gazów, przyczem 11 robotników zginęło, a 7 było rannych.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 22 listopada b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr w m.p.	Opad w mm. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	730.2	-1.3	cisza			
2 popoł.	730.2	+3.4	cisza		+4.2	-2.5
9 wiecz.	730.1	+2.0	SSE ₂			

U w a g a: Pochmurno, nieznaczny deszcz wieczorem.

P r o g n o z a n a d z i s: Przeważnie pochmurno, nieznaczny deszcz.

— Księga pamiątkowa obchodu 40 rocznicy powstania polskiego z roku 1863. Dziełko zawierające 32 arkusze druku, opuściło już prasę drukarską i znajduje się na półkach księgarskich. Komitet wydawniczy przypomina miejscowym abonentom, by po odbiór zaplonych książek zgłosili się do „Towarzystwa uczestników powstania polskiego w r. 1863” między 6 a 8 godz. wieczorem przy placu Maryackim l. 10 (l. piętro schody drugie).

Na liczne zapytania z prowincyi, oznajmia komitet wydawniczy, iż dzieło nie jest jeszcze wyczerpanem i zamawiać je można w kancelaryi powyższego Towarzystwa po cenie 4 kor. za broszurowany, po 5 koron za ozdobnie oprawny egzemplarz.

Cały czysty dochód z wydawnictwa przeznaczony na rzecz wdów i sierót po uczestnikach powstania z r. 1863.

— Na dom sierót. Na koncert p. Fel. Romanowskiej sprzedano już bardzo wiele biletów, ale sala Filharmonii jest duża, a potrzeba, aby po brzegi pełna była — gdy śpiewa artystka tej miary jak p. R., na taki cel, jak dom sierocy wśród obecnej nędzy. Zarząd Tow. św. Salomei prosi wszystkich, co jeszcze biletów nie mają, by raczyli je najrychlej zamówić, dla zaznaczenia uczuć estetycznych i humanitarnych, tak zawsze pięknie wzruszających publiczność naszą.

Sprzedaż biletów codziennie w lokalu Sodalicyi, Jagiellońska 3 od 11—1, dla wygody publiczności w cukierniach p. Szoltza i p. Bienieckiego.

— Wybór posła z Izby handlowej. Zwołane na wczoraj „zgromadzenie przedwyborcze” członków Izby handlowej i przemysłowej, odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Schayera, nie powzięło jednak, co zresztą było do przewidzenia, żadnej formalnej uchwały. Zasadnicze żądanie, podniesione przez jednego z obecnych, aby mandat poselski powierzyć tylko członkowi Izby, nie znalazło oddźwięku. Zgromadzenie rozszło się z niczem, a raczej z uzasadnionem wrażliwem, że sprawa jest już właściwie przesądzona.

Istotnie, decyzja właściwa zapadła już w niedzielę, na konferencji żydowskich członków Izby, na której uchwalono solidarnie głosować za p. Małachowskim, którego wyboru życzy sobie podobno p. namiesnik. Wobec tej uchwały zebranie wczorajsze było już w rzeczy samej bezprzedmiotowe. Nie uznano nawet za potrzebne zażądać od kandydata, aby wygłosił w Izbie „wyznanie wiary”, raz dlatego, aby mu oszczędzić kłopotu i nie narażać na nieprzyjemne interpelacje, bo nikt w samej Izbie nie oddaje się złudzeniu, że p. Małachowski potrafi reprezentowanych w niej interesów bronić w parlamencie — po drugie i z tego powodu, że wszyscy traktują wybór p. M. jako pewnego rodzaju prowizoryum, miał on bowiem złożyć obowiązujące oświadczenie, że po upływie obecnej kadencji Rady państwa, tj. w najlepszym czy najgorszym razie za dwa lata, o mandat Izbowy ubiegać się już nie będzie.

P. Małachowski zostanie więc w piątek wybrany posłem do parlamentu, innemi słowy Izba handlowa i przemysłowa poświęci się dla dobra miasta i urządzi prezydentowi stolicy z zaparciem się, godnem zaiste lepszej sprawy — pogrzeb pierwszej klasy.

Wybory prezydium w Izbie odbędą się dopiero w styczniu 1905 r. Prezydentem wybrany zostanie pan Samuel Horowitz.

— Praca nauczycielstwa ludowego. Lwowskie Koło Towarzystwa pedagogicznego zaczyna się żywo krzątać i spełniać szeroko zakreślone zadania towarzystwa. Przedewszystkiem przystąpiono do zrealizowania zamiaru rozpoczęcia akcji w kierunku sadowniczym, ogrodniczym i przemysłowym. W tym celu pozyskano p. Kubik, asystenta prof. dr. Ciesielskiego i jednego z najtęższych pracowników profesora, który ukończył szkołę sadowniczą w Tarnowie i Zaleszczykach i specjalnie zajmuje się obecnie sadownictwem. Otóż p. Kubik urządzi szereg bezpłatnych wykładów teoretycznych z zakresu sadownictwa, a następnie na wiosnę odbędą się ćwiczenia praktyczne w ogrodzie botanicznym. Kurs ten będzie urządzony wyłącznie dla nauczycielstwa ludowego tudzież uczniów i uczennic seminariów nauczycielskich. Przygotowawszy tak sobie zastęp fachowych pracowników, rozpocznie towarzystwo zakładanie ogrodów owocowych przy szkołach po wsiach i przedmieściach. Na drogi już realne zesłała akcja rozwinięła przemysł domowego. Jako pierwszy krok uważać należy założenie przez towarzystwo w Krzywczycach, prowadzonej przez nauczycielkę szkoły im. Elżbiety p. Bienkowskiej, nauczycielkę szkoły w Krzywczycach p. Mściwujewską i fachową nauczycielkę p. Gorzejewską, szkoły, w której udziela się dziewczętom wiejskim nauki kroju i szycia białego. Zakres tej szkoły ma być z czasem rozszerzony, a liczny zastęp uczennic i żywe ich zainteresowanie się nauką świadczy wymownie o potrzebie takich szkół i daje gwarancję ich rozwoju.

Dotychczas szkoła ta, która funkcjonuje już od kilku miesięcy egzystuje dzięki ofiarności jednostek, spodziewać się jednak należy, że rada szkolna i rada powiatowa nie zapomną o swych obowiązkach i subwencją poprze te usiłowania nauczycielstwa.

Podnieść również należy wydatną pracę towarzystwa nad samokształceniem członków. Dwutygodniowe sobotnie posiedzenia naukowe w towarzystwie, prowadzone wzorowo, cieszą się liczną frekwencją członków, która wzrasta coraz bardziej. Przyklasnąć tylko temu możemy, jest to bowiem droga najlepsza do wyrobienia dzielnego i światłego nauczycielstwa, którego kraj nasz bardzo potrzebuje. Wogóle działalność lwowskiego Koła Towarzystwa pedagogicznego tak wydatna i wielostronna, a przytem cicha, zasługuje na uznanie.

— **Ustąpienie ks. Pendziałka.** „Dziennik „Śląski” otrzymał od ks. prob. Pendziałka list następujący:

Szanowną redakcję upraszam o łaskawe umieszczenie oświadczenia następującego: „Dla miłego spokoju i uniknięcia niepotrzebnych zaczepki składam przewodnictwo w Polskim Komitecie Wyborczym i występuję z takowego. To powinno wystarczyć. Pendziałek, proboszcz w Boguszowicach”.

Przyczyny wystąpienia, które ks. P. podaje, nikomu nie wystarczają. Poważni mężowie polityczni nie uciekają z pola walki „dla miłego spokoju i uniknięcia niepotrzebnych zaczepki”.

Poza przytoczonymi jednak przez ks. Pendziałka przyczynami, kryje się chyba jedna — presja władzy duchownej.

— **Na wypadek nowej mobilizacji.** Po ulicach Warszawy rozlepiono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych wyluszczające — na wypadek nowej mobilizacji — komu przysługuje prawo uwolnienia się od powołania do służby wojennej.

— **Zgubiono.** Restauratorka Sabina Fechtenholz zgubiła wczoraj w ul. Żółkiewskiej książeczkę Gal. Kasy Oszczędności na 400 kor. i 107 kor. gotówką. — Arya Giems zgubił kartkę zastawniczą nr. 12.988. — P. Józef Onyszkiewicz zgubił wczoraj w ul. Żybkiewiczza szpilkę z brylantem wartości 800 kor. — W drodze z ul. Grodeckiej na plac Gołuchowski zgubił kupiec Abraham Babat dwa weksle, na 1200 kor. i na 600 kor., pierwszy z podpisami Wolfa Katza i Rygla Katza, drugi z podpisami Natana i Blimy Schapirów.

W ulicy Karola Ludwika zgubiła p. E. Silbersteinowa damski metalowy zegarek wartości 18 k. — Uczeń szkoły przemysłowej Andrzej Pasternak kupując papier, zapomniał w sklepie Jakóba Hoffnera przy ul. Ruskiej pulares czarny, zawierający 6 k. 38 h., pulares naturalnie zginął bez śladu.

— **Bankructwo.** W konkurs popadł Joachim Holländer, kupiec w Jordanowie. Zarządcą masy konkursowej został dr Kutzeba.

— **Ślub p. Ladwika Nawratela z p. Balbiną Hordyńską** odbędzie się w czwartek 24 b. m. o godz. 5-tej wiecz. w kościele P. Maryi Śnieżnej. O czym mam za szczyt zawiadomić Szanowną publiczność.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 49:60 do k. 50:—.

Tendencja: niezmienną.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 78:50 do 79:—.

Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39:— do K. 39:70. W beczkach K. 40:60 do 43:05.

Tendencja: spokojna.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 22 listopada.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 12.046 sztuk świń, między temi 5.163 galicyjskich. Ceny za tucze świnię węgierską 96 do 99 h., za galicyjskie młode świnię 66 do 88 halerzy za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, dnia 22 listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305:—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 298:—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278:—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 272:—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 94:—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20:75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 478:—, Clary 40 zł. m. k. 156:—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 79:50, Losy m. Krakowa 20 zł. 87:—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 68:—, Ofen 40 zł. 162:—, Palfi 40 zł. m. k. 164:—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54:—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29:—, Losy iund. arc. Rudolfa 10 zł. 66:—, Salma 40 zł. m. kon. 223:—, Pożyczka salcburska 76:—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 133:60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 522:—.

Berlin, d. 22 listopada. Banknoty austriackie 84:95, Spirytus —.

Paryż, d. 22 listopada. Trzy procent. renta 98:40, 31:15.

Frankfurt, d. 22 listopada. Austr. kred. 212:—, Disconto —, Laura 193:20, Koleje państwowe —, Alpy —.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 23 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 675 25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 797:—, Akcje Anglo banku 285:25, Akcje Unionbanku 556:—, Akcje Län-derbanku 454:25 Akcje Bankvereinu 547:—, Akcje Boden-credit 968:— Akcje gal. Banku hipotecznego 546:—, Akcje kolei państwowych 647:25, Akcje kolei południowej 87:— Akcje Trainway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 417:50, Akcje kolei północnej 5495, Akcje kolei czerniow. 582:—, Akcje Alpy 494:75, Akcje Rima Murany 517:50 Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2369, Akcje Fabryk broni 542:—, Akcje tureckie tytoniowe 337:—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1115:—, Oblig. węg. ind. 97:95, Renta majowa 100:15, Austr. Renta koronowa 100:10 Węg. Renta koronowa 98:15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99:27, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98:80, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101:40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112:—, 4 proc. listy Banku kraj. 99:40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103:35, Obligacje propinacyjne 99:85, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99:40 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97:65, Losy tureckie 133:75, Mark. 117:65, Ruble 253:75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Uspokojenie: silne; targ lokalny ożywiony. W końcu akcje kredytowe wyższe.

Berlin, 23 listopada. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 212:—, Staatsbahny 138:70 Disconto Comandit 193:40, Berlin. Tow. handl. 163:40, Laura 258:40, Bohumery 229:— Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216:30, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 91:80 Kolej Meridionalna 149:50, Losy tureckie 129:25, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 219:40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 454:25, Lombardy 17:60, Kolej Henry 199:40, Niemiecki bank narodowy 129:40, Kanada Proferred 133:25 Akcje żegluga hamburskiej 124:—, Kurs warszawski 215:80, Huta „Donnersmark” 269:50.

Budapeszt, 23 listopada. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118:75, Węgier. renta koronowa 98:— Węgierski bank kredytowy 791:—, Węgierski bank przem. i handlu 518:50, Węgierski bank hipoteczny 457:50, Węgier eskontowy 671:—, Austriacki bank kredytowy 516:50, Rima Murany 566:— Budapeszt. kolej miejska 90:—, Kolej południowa 656:—, Austr.-węg. kolej państw. 555:—.

Tendencja: ospała.

Berlin, 23 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 212:25, Staatsbahny 138:75, Lombardy 17:60, Disconto Comandit 193:50, Ruble 216:—.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 23 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100:30, Austr. renta srebrna 100:10, Austr. renta złota 102:— Austr. akcje kredytowe 212:25, Staatsbahny 138:80, Lombardy 17:50, 4-proc. austr. renta koronowa 99:95.

Tendencja: spokojna.

Paryż, d. 22 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna, 4 proc. renta francuska 98:62, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores —, Losy tureckie 129:— Nowe tureckie Console —, Ottomany 593 — Deber —, Chartered 61:—, Rio-Tinto 1579:— Renta turecka C. 88:40, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 listopada. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 10:07 do 10:08, Pszenica na maj — do — Pszenica na październik — do —, na kwiecień od — do —, Zyto na kwiec. od 7:91 do 7:92, Zyto na październik od — do —, Owies na kwiecień od 7:11 do 7:12, Owies na maj 0:— do 0:—, Owies na październik od — do —, Kukur. na maj 1905 7:49 do 7:50, Kukurudza na maj od 0:— do 0:—, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od 0:— do 0:— Rzepak na sierpień od 11:20 do 11:20.

Pogoda: mróz.

W naszej Administracji złożyli:

Na czesne dla ubogiego ucznia III kl. realnej: M. i S. 2 kor.

Dla pogorzalców miasta Złoczowa:

Franciszek Nowak z Dołhopola 10 kor.

Dla pogorzalców miasta Monasterzysk:

Franciszek Nowak z Dołhopola 5 kor.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ

ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane za bezpłatnie. 938

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 listopada 1904.

Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są 100 koron nominaln. wartości i na gotówkę

Opólny dług państwa.	%	placa	zadaję
Jedynolity dług państwa:			
w banknotach, maj—listopad . . .	4	50:98	100:15
lut—sierpień . . .	4	110:25	100:45
w srebrze, styczeń—lipiec . . .	4 1/2	99:85	100:15
kwiecień—październik . . .	4 1/2	100:25	100:45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. . .	3 1/2	154:90	155:90
1860 . . .	4	185:40	187:40
1860 . . .	4	273	277
1864 . . .	4	273	276
1864 . . .	4	292:25	294:25
Wzrost zastaw. domów państw. 120 zł. 5			
Dług państwa krajów koronnych			
w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od pod. . .	4	119:95	122:15
100:10	100:80		
100:10	91:25	91:45	
inwest. wol. od pod. 3 1/2			
Obligacje kolejowe.			
Kolej Arocyk. Albrechta w srebrze . . .	4	99:50	100:50
ces. Kłzbiety w złocie w. od p. . .	4 1/2	118:60	119:60
ces. Franc. Józefa w srebr. . .	5 1/2	127:25	128:25
Arc. Rud. w K. wol. od pod. . .	4	90:45	100:45
ces. Elz. 200 zł. m. k. z zadatk. . .	4 1/2	508	509
Karola Lud. 200 zł. m. k. . .	5		
Obligacje państwowe kolejowe.			
Kolej Arocyk. Albr. 200 zł. w srebr. . .	5	99:50	100:50
ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. . .	4	99:25	100:25
1885 400, 2000, 10000 zł. . .	4	99:20	100:20
Bukowiński lokal 400 Kor. . .	4	99:65	100:65
Karola Ludwika srebr. . .	4	99:50	100:50
Lwow.-Czern.-Jassy Em. 1894 . . .	4		
Dług państw. kraj. kor. węgier.			
Węgierska renta złota . . .	4	98:10	98:30
Węg. renta w Kor. wolna od pod. . .	4 1/2	89:05	89:25
Węg. renta w Kor. . .	3 1/2		
Pożyczka kol. z r. 1899 w złocie . . .	4 1/2		
Pożyczka kol. z r. 1899 w srebrze . . .	4 1/2		
Węg. obligacje propin. w a. . .	4 1/2	162	164:20
Węg. prem. reg. Cisy . . .	4	207	210
Węg. pożyczka prem. po 100 zł. . .	4	207	210
Obligacje indemnizacyjne hipoteczne			
Kroacji i Sławonii . . .	5	101:50	
— Propinacyjne wol. od pod. . .	4 1/2	101:50	102
Węgierskie obligacje hip. . .	4	97:75	98:75
Kr. cyi i Sławonii oblig. hip. . .	4	101:50	
Inne publiczne pożyczki.			
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 . . .	5	108:50	107:50
z r. 1899 . . .	4	98:80	100:80
kraj. Bukowiny z r. 1893 . . .	4	98:30	100:30
g. prop. Bukowiny . . .	5	103	104
Obstaj. kraj. z r. 1843 . . .	4	90	90:25

Gal. obl. prop. z r. 1889 . . .	4	99:15	100:15
Poz. miasta Lwowa z r. 1890 . . .	4	91	95
z r. 1900 . . .	4 1/2	101:25	102:25
Wiednia z r. 1874 . . .	5	122:90	123:90
Renta włoska z r. 1874 . . .	5		
Poz. hypot. Bułgarii z r. 1893 . . .	3		
Listy zastawne			
(Obligacje hipot. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat . . .	4	99:45	100:45
Bankow. zakł. kred. ziemski . . .	5	104:65	105:65
Gal. akc. b. h. z 10% pr. 1. w 39 1/2 lat . . .	4 1/2	111	112
Gal. los. w 50 lat . . .	4	101:40	102:40
Gal. los. w 60 lat . . .	4	98:95	99:95
Gal. Tow. kred. ziem. los. w 56 lat . . .	4	99	99:60
Gal. los. w 41 lat . . .	4	100	
Gal. dawn. emis. . .	4	98:75	100:75
Gal. po 200 kor. . .	4	101:45	102:40
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 1894 . . .	4	99	99:90
Banku zwr. w 57 1/2 lat . . .	4	103:40	104:40
Banku oblig. kom. 2 emis. . .	4	101:50	102:50
Banku 3 e. l. w 42 1/2 lat . . .	4	98:75	99:75
Banku 4 e. l. w 45 1/2 lat . . .	4	98:90	99:90
Banku kol. l. w 57 1/2 lat . . .	4	100:25	101:25
Austr. węg. Banku los. w 49 1/2 lat . . .	4	100:40	101:35
Austr. los. w 50 lat . . .	4		
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1896 . . .	4	100:70	101:70
1897 . . .	4	101:75	102:75
1898 . . .	4	101:75	102:75
1899 . . .	4	101:65	102:65
1899 . . .	4	100:75	101:75
Lwow.-Czern.-Jassy 1894 p. 10% . . .	4	92:50	93
1894 . . .	4	99:40	100:40
Gal. kol. lokalne wschod. . .	4	91:15	92:15
Węg.-Gal. kolej em. 1870 . . .	4	119:25	120:25
1878 . . .	4	99:20	100:20
1897 . . .	4		
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1890 . . .	3	289	309
po 100 zł. w. a. . .	3		
em. 1890 po 100 zł. w. a. . .	3	277	281
Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% . . .	4	274	277
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. . .	5		
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. . .	4	230	309
Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. . .	4	94	99
Poz. po 50 zł. w. a. . .	2		
Poz. serbska prem. po 100 fr. . .	2		
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. . .	3		
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a. . .	4	20:80	21:80
Zakł. kr. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. . .	4	478	490
Clary po 40 zł. m. k. . .	4	156	166
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a. . .	4	78	83:60
Poz. prem. m. Krakowa po 20 zł. w. a. . .	4	86	91
Lublany po 20 zł. . .	4	68	72
Ofen po 40 zł. w. a. . .	4	103	172

Palfy po 60 zł. m. k. . .	164	174
Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł. . .	68:95	69:85
węg. tow. po 5 zł. . .	288:0	288:0
Fundacyi arcysk. Rudolfa po 10 zł. . .	62	70
Salma po 40 zł. m. k. . .	223	231
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. . .	77	81
St. Genois po 40 zł. m. k. . .		
Poz. pr. m. Stanisławowa po 20 zł. . .	622	532
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. . .		
Akcie przedsiębiorstw transportow.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. . .	434	439
akc. zakł. 240 zł. . .	415	425
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor. . .	5540	5560
Kolej półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor. . .		
Kolomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. . .	579	583
Kol. Lwow.-Bielzec (akc. pierw.) 200 zł. . .	372	380
Lwow.-Czern.-Jassy 200 zł. . .		
wschodn. gal. lokaln. 200 zł. . .		
państwowych 200 zł. = 500 fr. . .	408	407
południowej 200 zł. = 500 fr. . .		
węg. galicj. lokal. 200 zł. . .		
Akcie bankow. (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor. . .	284	289
Pesz. banku handl. 1000 Kor. . .	287	289